

# Nie taki mason straszny... (2)

Z historykiem, doktorem **Norbertem Wójtowiczem** rozmawia **Robert Małolepszy**



Norbert Wójtowicz przed Freemasons' Hall przy Great Queen Street w Londynie

**W ubiegłotygodniowej części naszej rozmowy na temat masonerii mówiłeś między innymi o negatywnym odbiorze masonerii w Polsce – zarówno dawnej, jak i obecnej.**

- Zarówno wiek wstecz, jak i obecnie, mało kto wiedział, kto to jest wolnomularz i mało kto widział prawdziwego wolnomularza. Tym niemniej wiadomo było powszechnie, że cokolwiek jest złe - to masoneria, a „wszystkiemu są winni Żydzi, masoni i cykliści”. To dość popularne powiedzonko pochodzi, jak ostatnio wspominałem, z okresu międzywojennego i przewrotnie miało na celu postawienie osoby słuchającej w sytuacji, gdy zapyta „a czemu cykliści?”, bo że Żydzi i masoni, to dla wielu było całkowicie oczywiste.

**Wspominałeś również, że wolnomularstwo nie jest organizacją tajną, chociaż za taką czasem uchodzi.**

- Istotnie, nie jest. Istniejące w Polsce struktury są zarejestrowane jako stowarzyszenie. Czy „organizacja tajna” zwracałaby się do państwowego sądu z prośbą o zarejestrowanie jej statutu? Jest coś takiego, jak wewnętrzna, sfera życia lożowego. Jednakże pewnie objęte sekretem rytuały są nieupowszechniane nie koniecznie dlatego, że jak to by chcieli widzieć przeciwnicy wolnomularstwa, jest to coś złego co mogłoby być społecznie nieakceptowane. Po prostu osoba,

która nie przejdzie pewnej drogi przygotowania, nie jest w stanie pewnych rzeczy właściwie zrozumieć.

**Być może swoista aura wokół wolnomularstwa wynika też z faktu, że do masonerii nie może przynależeć każdy.**

- W poszczególnych strukturach mogą obowiązywać różnicowane reguły jeśli idzie o przystąpienie do tego - jak byśmy tego nie nazwali - ruchu. Tym niemniej rzeczywiście generalną zasadą jest to, że do wolnomularstwa nie można się zapisać, tam można zostać zaproszonym. Dzisiaj w części struktur można samemu zgłosić kandydaturę i po rozpatrzeniu pretendent może być zaproszony. Jednakże formalnego „zapisania się” nie ma. Potem są rozmowy, w tym ta decydująca - „pod opaską” i ostatecznie głosowanie przy użyciu czarnych i białych kul, czyli balotaż. Z pewnością dla części osób może to stanowić dodatkowy czynnik mobilizujący, bo jeśli nie jest to organizacja dla wszystkich, to przynależność do niej może stwarzać poczucie nobilitacji. Groucho Marx miał powiedzieć kiedyś „Nie chciałbym być członkiem organizacji, której członkiem mógłbym być ja” i jest to spostrzeżenie bardzo życiowe.

**Jest ogromna różnica między postrzeganiem masonerii w Polsce i Wielkiej Brytanii. Tutaj masonami są członkowie rodziny królewskiej. Siedziba loży, zwanej Lożą Łóż, to okazały gmach, pod którym nota bene stoimy. Naprzeciwko są sklepy z akcesoriami do ceremoniałów. W Polsce zaś, to niemal temat tabu wywołujący wypieki na twarzach, a czasem wręcz agresję.**

- W Polsce funkcjonują w obiegu dwa określenia - masoneria i wolnomularstwo. W praktyce oznaczają one to samo, bo wolnomularstwo to tłumaczenie, a masoneria spolszczenie francuskiego słowa „franc-maçonnerie”. Jeśli jednak przeprowadzimy sondę na ulicy to cóż się okaże? Dla wielu osób wydzwięk tych określeń będzie skrajnie odmienny. Statystycznemu Polakowi hasło masoneria będzie się kojarzyło ze wszystkim co najgorsze, masoneria to wręcz pomiot szatana. A wolnomularstwo? Tu reakcje bywają zupełnie inne. Część osób bardzo szybko przypomni sobie ze szkoły - Wolnomularstwo Narodowe, Walerian Łukasiński, Towarzystwo Patriotyczne, walka z zaborcą i dążenie do niepodległości. Odbiór wolnomularstwa i masonerii bywa rozbieżny i w tym sensie mówiąc o negatywnym postrzeganiu masonerii w Polsce możemy to odnosić w zasadzie do tego określenia, „wolnomularstwa” to już raczej nie dotyczy.

**Skąd wzięło się Twoje zainteresowanie masonerią?**

- W latach 80. w dobrym tonie było posiadać w domu literaturę

z tzw. „drugiego obiegu”. Skądinąd były to pozycje bardzo różne, prezentujące poglądy od bardzo pravicowych po lewicowe, czy wręcz lewackie. Tak oceniam je z dzisiejszej perspektywy, lecz wtedy wiele osób patrzyło na to inaczej. Te zróżnicowane światopoglądowo publikacje były rozprowadzane niejednokrotnie przez te same osoby, a ich zakup traktowany był przez wielu jako forma wspierania działalności opozycyjnej. W tej sytuacji również mój tato przynosił od czasu do czasu kolejną publikację bezdebitową. Czasem były to teksty nowe, a czasem wydawane w „drugim obiegu” reprintsy książek przedwojennych. Wśród tych pozycji znalazł się w pewnym momencie również przedruk przedwojennej książki Bolesława Chelmińskiego „Masoneria w Polsce współczesnej”. Miałem wówczas niewiele lat, ale już byłem na etapie „pożerania książek” i od tego się zaczęło. Fatalnie wydana, na powielaczu. Ale zacząłem pytać, co to jest ta masoneria? I oto okazało się, że nikt nie jest w stanie udzielić mi satysfakcjonującej odpowiedzi na to pytanie. Zacząłem więc szukać w dostępnej literaturze. Jak to często bywa, gdy tylko znajdowałem odpowiedź na jedno pytanie, już w trakcie lektury pojawiały się kolejne. Podczas studiów skoncentrowałem się na tej tematyce i właśnie wolnomularstwu zdecydowałem się poświęcić swoje prace. Zaczęło się od pracy na temat masonerii z zakresu teologii dogmatycznej, a finałem było doktoryzowanie się w 2003 roku z historii polskiego wolnomularstwa.

#### Dowiedziałeś się wreszcie czym jest masoneria?

- W efekcie lektur i rozmów z wieloma wolnomularzami - bo lektura to jedno, a rozmowy drugie - doszedłem do wniosku, że tak naprawdę czym jest wolnomularstwo nie wiedzą nawet sami wolnomularze. To znaczy prezentowane przez nich spojrzenia na wolnomularstwo bywały nie tylko zróżnicowane ale wręcz radykalnie odmienne. W oparciu o te wypowiedzi bardzo trudno byłoby podać jakąś satysfakcjonującą wszystkich jednolitą definicję. Każdy z nich z innej perspektywy patrzył na wolnomularstwo, dla każdego jest ono czymś innym, co innego było też sednem bycia wolnomularzem. Po latach zajmowania się wolnomularstwem wskazuję – choć może dla niektórych zabrzmieć to jak banał – że nie ma czegoś takiego jak masoneria. Są natomiast masonerie – różne w różnych okresach,

w różnych kręgach kulturowych, w różnych środowiskach. Jeśli spróbujemy stworzyć definicję, w którą włożymy wszystkie możliwe odłamy wolnomularstwa, to będziemy musieli włożyć do niej również wiele struktur działających na obrzeżach masonerii. Aczkolwiek mają one często podobne formy działania lub podobne cele, aczkolwiek używają nazwy „masoneria” i powołują się na wspólną historię, to zdaniem wolnomularzy regularnych w ścisłym znaczeniu tego słowa wolnomularstwem nie są.

**Dr Norbert Wójtowicz (ur. 1972)** – historyk, teolog, publicysta. Absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego i Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu, od 2003 doktor nauk humanistycznych. Absolwent studiów podyplomowych w zakresie dziennikarstwa (1999), problematyki związanej z funkcjonowaniem funduszy europejskich (2004), oligofrenopedagogiki (2006) i resocjalizacji (2009).

Wykładowca m.in. w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku i Podyplomowym Studium Dziennikarskim przy Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu. W latach 2002-2003 pracownik naukowo-dydaktyczny p.o. kierownika Zespołu Historii Kultury Fizycznej w Katedrze Humanistycznych Podstaw Kultury Fizycznej Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Pracownik Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i członek Kolegium „Biuletynu Instytutu Pamięci Narodowej”. Od 2008 Członek Zarządu Światowej Rady Badań nad Polonią (The World Research Council on Poles Abroad).

Autor prac poświęconych dziejom wolnomularstwa, w tym: „Sztuka Królewska. Historia i myśl wolnomularstwa na przestrzeni dziejów” (Wrocław 1997), „Wielki Architekt Wszechświata. Teologiczna krytyka masońskich wizji Boga” (Wrocław 1999), „Antymasońska kampania 1938” (Krzeszowice 2005), „Rozmowy o masonerii” (Krzeszowice 2005) oraz pierwszego w Polsce leksykonu tematycznego poświęconego tej problematyce – „Masoneria. Mały Słownik” (Warszawa 2006). Laureat „Złotego Pióra Wolnomularza Polskiego 2005”.



**SINDBAD**  
Prywatne Biuro Podróży



**Victoria**  
BUCKINGHAM

## Komu w drogę temu Sindbad!

Regularne połączenia autokarowe z ponad 30 miast w Wielkiej Brytanii do Polski i innych państw europejskich

**Sindbad Travel Ltd**  
18 Colonnade Walk  
125 Buckingham Palace Road  
Victoria, London SW1W 9SH

Tel: **0870 850 2054**  
Tel: **0207 828 9008**  
Fax: **0207 828 7070**  
e-mail: london@sindbad.pl

Możliwość płacenia kartami:



pn-pt: 08.30 - 20.00  
sb: 08.30 - 14.00  
ndz: 10.00 - 14.00

